

Bolesław Kosior
Komisja Rodziny, Polityki Społecznej
i Mieszkalnictwa
Rady Miasta Krakowa

Kraków, dn.21.03.2016r.

Szanowny Pan
Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



I n t e r p e l a c j a m i ę d z y s e s y j n a

Dotyczy: sprawa z dyżuru radnego.

Panie Prezydencie poniżej załączam list, który otrzymałem, podczas dyżuru. W liście tym przedstawiony problem samotnej matki wychowującej dwójkę dzieci i mieszkającej w zasobach mieszkaniowych TBS. Sytuacja ta nie jest pierwszą, którą zgłaszają do mnie osoby zamieszkujące w TBS-ach.

Panie Prezydencie proszę o odpowiedź na następujące pytanie:

1. Czy UMK dostrzega ten problem, a jeżeli tak to jakie są czynione działania, aby te sprawy rozwiązać?
2. Jeżeli do tej pory nic nie robiono w tej sprawie, to czy Pan Prezydent zamierza podjąć działania, które by umożliwiły rozwiązanie mieszkańcom Krakowa borykającym się z podobnymi trudnościami rozwiązanie problemu?
3. Czy istnieje jakaś możliwość, aby osoby w sytuacji przedstawione poniżej mogły starać się o mieszkanie tańsze, tak aby opłata czynszu nie zabierała większości pensji?

Z poważaniem

Bolesław Kosior

„Witam,

Mam pytanie o szansę na zmianę mojej sytuacji mieszkaniowej. Pokrótkę przedstawię moją sytuację.

Od ponad 20 lat mieszkam w Krakowie, gdzie studiowałam i postanowiłam zostać. Zawsze w pokojach lub mieszkaniach wynajmowanych zasilalam kieszenie obcych ludzi. Po założeniu rodziny przez 7 lat wynajmowaliśmy z mężem i dzieckiem, mieszkania w różnych częściach miasta. W 2004 roku dostaliśmy mieszkanie TBS z Urzędu Miasta Krakowa, gdzie miasto było partycypantem

w kosztach, ja jestem najemcą bez prawa wykupu na własność. W 2005 roku urodziłam drugą córkę, a po pół roku mój mąż wyjechał za granicę gdzie jest do dziś. W 2007 roku rozwiodłam się i od tej pory samotnie wychowuję dzieci. Wszystko byłoby dobrze gdyby nie wysokie rachunki za mieszkanie TBS-u obecnie ponad 1000 zł. miesięcznie (przesyłam rozliczenie). Pracuję jako nauczyciel zarabiając 1700 zł. i można się domyśleć, że gdyby nie alimenty na dzieci które dostaję (lub nie), ciężko byłoby mi żyć. Pytałam w Urzędzie Miasta czy mogę starać się o tańsze mieszkanie lecz odpowiedziano mi że miasto pomaga tylko raz.

Jestem w sytuacji patowej, zarabiam za mało aby starać się o kredyt w banku na własne mieszkanie i za dużo aby móc starać się o np. mieszkanie komunalne.

Czy jest jakaś możliwość lub będzie, aby osoby w mojej sytuacji mogły starać się o mieszkanie tańsze, tak aby opłata czynszu nie zabierała większości pensji?”